

## Uwaga na oszusta!

Pani Katarzyna Śliwa-Łobacz rozsyła do organizacji pro-zwierzęcych wezwanie by apelować (czy nawet wesprzeć) premier Ewę Kopacz w sprawie nowelizacji prawa ochrony zwierząt, jaką opracował Parlamentarny Zespół Przyjaciół Zwierząt.

*pomóżcie, piszemy do Premier Kopacz - mamy ostatnią szansę na nowelizację ustawy*

<https://www.facebook.com/events/752886371454955/>

*pozdrowiam*

*Katarzyna Śliwa-Łobacz*

*Prezes Zarządu Fundacji Mondo Cane*

Pisze o projekcie, który „od ponad roku leży w Sejmie”. Każdy może sprawdzić, że oprócz projektu obywatelskiego z 2011 r. żaden inny projekt w Sejmie nie „leży”. Katarzyna Śliwa-Łobacz wskazuje natomiast na jakiś „spis zapisów nowelizacji”, pod którym nikt nie jest wyraźnie podpisany:

<https://docs.google.com/document/d/1cPE4RlagFP1QkmHr0WIFZpeHOZcHsRMgUUPN-CsbEw3k/edit>

Takie wystąpienia budzą niepokój, bo pani Katarzynie Śliwie-Łobacz, działającej w podobny sposób, udało się już raz pogorszyć prawo ochrony zwierząt w 2011 roku. Jako działacz Fundacji „Emir” oraz asystentka posła Pawła Suskiego, zorganizowała szerokie poparcie organizacji społecznych dla projektu wniesionego przez grupę posłów PO i uchwalonego potem przez Sejm niemal jednomyślnie. Entuzjastyczny marsz miłośników zwierząt na Sejm w dniu głosowania szkodliwej nowelizacji był wybitnym dziełem propagandowego oszustwa.

W uzasadnieniu nowelizacji z 2011 r. mowa była o wzmocnieniu odpowiedzialności gmin za dalszy los wylapywanych bezdomnych zwierząt, a także wzmocnieniu nadzoru rządowej Inspekcji Weterynaryjnej. Przyjęta nowelizacja ustawy wprowadzała faktycznie przepisy wręcz odwrotne. Gminy przestały odpowiadać za dalszy los zwierząt, a wyłącznie za odstawianie ich do schronisk. Uchwały rad gminnych, które dotąd wymagały akceptacji Inspekcji Weterynaryjnej są, po nowelizacji, tylko niezobowiązująco opiniowane. Wyższy wymiar kary za „szczególne okrucieństwo” – co było sztandarowym hasłem nowelizacji – w głosowanej ustawie został ograniczony tylko do przypadków zabijania zwierząt (a więc gdyby oprawca zaniechał dobicia swej ofiary, szczególnej karze by nie podlegał – ten absurd z przegłosowanej w Sejmie ustawy usunął dopiero Senat).

Po latach obserwujemy, że w efekcie tamtej nowelizacji gminy przestały podpisywać umowy ze schroniskami, poprzestając na „zapewnieniach” hycli, że za odpowiednie pieniądze gdzieś im takie miejsce znajdą. W wielu innych miejscach ustawy przepisy zostały rozmyte w nieokreśloność (los psów uznanych za „agresywne”, definicja schronisk jako miejsc „opieki”, itd.), a wszystkie zmiany szły w tradycyjnym kierunku uwolnienia urzędników od odpowiedzialności za problem bezdomnych zwierząt, którą chętnie przejmą (wraz z pieniędzmi) schroniska prowadzone przez organizacje społeczne. M. in. takie jak schronisko w Chrcynnie, Celestynowie, Szczytach, a wcześniej w Krzyczkach, Elku, Korabiewicach, czy Klembowie. Od czasu nowelizacji obserwujemy, jak hycle zakładają własne fundacje, by łatwiej pozbywać się zwierząt drogą ich rzekomej „adopcji”.

Apel pani Katarzyny Śliwy-Łobacz jest oszukańczy, bo ona nie chce tworzyć prawa ochrony zwierząt. Chce tylko politycznie wykorzystać przed wyborami powszechne oburzenie na jego brak. Liczy na powodzenie swej inicjatywy, bo nasilając chaos, sprzeczności i niekonsekwencje, chroni urzędników i daje zarobić różnym lobby. Jej „założenia nowelizacji” to te same od lat, wyrwane z kontekstu chwytliwe hasła, koncentrujące się na mnożeniu pozornych nakazów, zakazów i kar, kompletnie ignorujące jakość prawa i jego egzekwowalność. Pani Katarzynie Śliwie-Łobacz nie jest potrzebna znajomość istniejącej ustawy (np. proponuje rzeczy, które już w niej są), bo w ogóle nie interesuje jej, jak to prawo działa w kontekście innych ustaw. Wiemy już z doświadczenia, że nie będzie też chciała, ani potrafiła, ponieść odpowiedzialności za realne skutki tego, co proponuje i głosi.

Namawiamy wszystkich adresatów apelu pani Katarzyny Śliwy-Łobacz, by zażądali konkretnego projektu nowelizacji, samodzielnie ocenili zmiany i spróbowali sami dociec, jakie skutki praktyczne będzie miała określona zmiana. Namawiamy, by nie dali się oszukiwać i nie maszerowali pod Sejm ze swym poparciem dla przepisów, których nawet nie przeczytali.

Uzasadnienie do projektu nowelizacji z 2011 r.:

[http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/08D26EF6B5358A78C125789D00381AF6/\\$file/4257.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/08D26EF6B5358A78C125789D00381AF6/$file/4257.pdf)

„Polskie zwierzęta proszą o głos na TAK” – manifestacja 18.08.2011 w Warszawie:

[https://www.youtube.com/watch?v=5q9Hcn\\_uGrQ](https://www.youtube.com/watch?v=5q9Hcn_uGrQ)

Ewa Gebert i Katarzyna Śliwa-Łobacz popierają reelekcję Pawła Suskiego (17.09.2011):

<https://www.youtube.com/watch?v=ICxjZfijtUg>

o tym, że nowelizacja 2012 r. jest zła i pogorszy prawo ochrony zwierząt, wiedzieliśmy już przed jej wejściem w życie:

<http://www.boz.org.pl/prawo/novelizacja.htm>

*Agnieszka Lechowicz, Stowarzyszenie Obrona Zwierząt*

*Jolanta Racka, Fundacja „Pro Animals” – Na Pomoc Zwierzętom*

*Tadeusz Wypych, Fundacja dla Zwierząt „Argos”*

26.01.2015